DZIŚ: ŚWIAT KOBIECY

WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10 — 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Czwartek, 15 czerwca.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8

Nr 163 (1657)

Wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości z udziałem Generalissimusa STALINA

MOSKWA (PAP) We wtorek popołudniu odbyło się w Pałacu Kremlowskim wspólne posiedzenie obu izb Rady Najwyższej ZSRR — Rady Związku i Rady Narodowości.

Deputowani i goście burzliwymi i długotrwałymi oklaskami powitali pojawienie się w loży rządowej Generalissimusa Stalina i jego najbliższych współpracowników.

Sprawozdanie o budżecie państwowym ZSRR na r. 1950 i o wykonaniu budżetu państwowego za r. 1948 i 1949 złożył minister finansów ZSRR — Żwierew.

* * *

MOSKWA (PAP) W Pałacu Kremlowskim odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR.

Deputowani i goście serdecznie powitali pojawienie się przy stole prezydialnym wybitnych działaczy partii bolszewickiej i państwa radzieckiego: Bułganina, Woroszyłowa, Mikojana, Szwernika, Kosygina, Susłowa, Ponomarenki i Szkiriatowa.

Posiedzenie zagaił jeden z najstarszych wiekiem deputowany Otto Kuusinen, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Karelo-Fińskiej Rep. Radzieckiej.

Następnie dokonano wyboru przewodniczącego Rady Narodowości, którym został deputowany kazachski — Żumabaja Szajachmetowa. Na zastępców wybrano: Tejmura Jakubowa [Azerbejdżan], Michała Zimianina (Białoruś), Vilisa Lacisa (premier Łotewskiej SRR), Tamarę Matiaszwili (Gruzja).

200 tys. ton pszenicy z ZSRR

WARSZAWA (PAP) W tych dniach nadszedł do Polski ostatni transport radzieckiej pszenicy, przewidziany w kontrakcie na import w roku bież. Ogółem w wykonaniu tego kontraktu Związek Radziecki dostarczył Polsce 200 tys. ton wysokogatunkowej pszenicy, w tym pewną ilość pszenicy siewnej.

Ponadto kontynuowane są transporty jęczmienia, którego nadeszło już 24 tys. ton oraz kasz (ponad 16 tys. ton).

Poważne dostawy radzieckiej pszenicy wydatnie powiększyły rezerwy państwowe w okresie przednówkowym. Dostawy jęczmienia i kasz spowodowały znaczną poprawę zaopatrzenia rynku.

Plan zalesień przekroczony

WARSZAWA (PAP)

Jak wynika ze sprawozdań wiosenne plany zalesieniowe przekroczono prawie we wszystkich rejonach lasów państwowych przeciętnie od 5 do 10 proc.

Amerykańska wolność



Sekretarz generalny komunistycznej partii USA — Eugene Dennis został skazany na więzienie na podstawie oskarżenia komitetu dla badania działalności antyamerykańskiej. Tysiące postępowych obywateli amerykańskich zaprotestowały przeciw temu, że sąd, uniemożliwił Dennisowi wniesienie odwołania od krzywdzącego wyroku. Na zdjęciu widzimy Dennisa opuszczającego gmach sądowy. Potraktowano go jak prostego złoczyńcę, skuwając kajdanami. Z jego twarzy można jednak wyczytać niezłomną wiarę w ideę, za którą walczy, ideę sprawiedliwości i postępu.

Miliony ludzi na całym świecie podpisują apel sztokholmski

Współzawodnictwo w akcji zbierania podpisów

Nowe sukcesy akcji pokojowej we Włoszech

Wiadomości napływające z wszystkich stron świata mówią o przybierającej na sile akcji zbierania podpisów pod Apelem Pokoju. Imponujące rozmiary przybrała walka o zakaz broni atomowej zwłaszcza we Francji.

Jak donoszą z Paryża, kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim załacza we Francji coraz szersze kręgi. Robotnicy Renault wezwali włoskich robotników Fiata do przyjacielskiego współzawodnictwa w ilości zebranych podpisów. Podobne wezwania skierowały francuskie związki zawodowe metalowców do włoskich metalowców, a paryscy robotnicy budowlani do robotników budowlanych Rzymu.

* * *

W kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim we Włoszech osiągnięto nowe sukcesy. W Taranto apel sztokholmski podpisało 41 tys. osób, w jednej z dzielnic San Lorenzo w Neapolu zebrano w ciągu 5 godzin 13 tys. podpisów. W Macarese koło Rzymu spośród 5 tys. mieszkańców — 4.238 osób złożyło podpisy pod apelem w Pianoro (prowincja Bolonia) spośród 6.800 mieszkańców — 6.200 osób popisało apel. Robotnicy i urzędnicy zakładów Fiata w Turynie prawie w 100 procentach podpisali apel sztokholmski. Kampania zbierania podpisów rozwija się również pomyślnie na wsi. W wielu wsiach proboszczowie złożyli podpisy pod apelem.

* * *

Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim wzmaga się też w Izraelu. Obywatele izraelscy — robotnicy, chłopi, przedstawiciele inteligencji — coraz liczniej podpisują apel.

Sukcesy kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim wywołały wściekłość reakcji izraelskiej.

Prasa reakcyjna, prowadzi kampanię oszczerstw przeciwko ruchowi obrońców pokoju, usiłując udaremnić dalsze zbieranie podpisów. Z doniesień dzienników „Kol Haam" i „Al Hamiszmar" wynika, że dywersyjna akcja prawicy socjaldemokratycznej i całego obozu reakcji nie odnosi skutku.

Prowokacyjne zajścia w „parlamencie" w Bonn

BERLIN (PAP) Marionetkowy parlament w Bonn był widownią skandalicznych prowokacji, wywołanych przez deputowanych z partii Adenauera i Schumachera oraz innych ugrupowań szowinistycznych. Partie te, uprawiające — zgodnie z instrukcjami angloamerykańskich władz okupacyjnych — politykę rewizjonistyczną, przygotowały projekt uchwały na temat zawartych ostatnio układów polsko-niemieckich, a w szczególności w sprawie deklaracji polsko-niemieckiej o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie.

◆ c. d. str. 2

Przyjęcie w Ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA (PAP) Charge d'affaires RP w Moskwie Zambrowicz wydał w salonach ambasady przyjęcie z okazji pobytu w Zw. Radzieckim delegacji polskich działaczy kultury z wiceministrem Sokorskim na czele.

Na przyjęciu prócz członków delegacji obecni byli m. in.: zast. przew. kom. dla spraw sztuki przy Radzie Min. ZSRR — Bezpałow sekr. gen. radzieckiego MSZ — Podcerow, przewodniczący Wszechzw. Tow. Współpracy Kulturalnej z Zagranicą prof. Denisow, sekr. Kom. Słowiańskiego ZSRR Moczałow, prezes Akademii Sztuk Pięknych Gerasimow, znani kompozytorzy Szaporin, Muradelli i Szwarc, kier. art. Teatru im. Mossowietu Zawadzki i dyr. Tretiakowskiej Galerii Zamoszkin.

Amb. J. Izydorczyk odznaczony „Sztandarem Pracy"

WARSZAWA (PAP) W związku z 50-rocznicą urodzin i 33-leciem pracy politycznej i społecznej wybitnego działacza robotniczego ambasadora Jana Izydorczyka członka KC PZPR, szefa misji dyplomatycznej RP w Niemieckiej Republice Demokratycznej — Prezydent Rzeczypospolitej w uznaniu zasług położonych w rewolucyjnym ruchu robotniczym i w pracy nad budową Polski Ludowej — nadał Janowi Izydorczykowi Order „Sztandar Pracy" I klasy.

Rozbudowa aptek społecznych - krokiem do pełnego zaopatrzenia rynku w leki

WARSZAWA (PAP) Ostatnio podjęte zostały kroki zmierzające do usprawnienia dystrybucji leków i sprzętu sanitarnego. Obok systematycznego zwiększenia produkcji państwowego przemysłu farmaceutycznego, duży nacisk kładzie się na rozbudowę i przebudowę magazynów hurtowych, jak również na dalszy rozwój sieci aptek społecznych.

Rozpoczęto już m. in. budowę dużego, nowoczesnego magazynu „Centrosanu" w Warszawie. Magazyn ten zostanie wyposażony we wszystkie urządzenia niezbędne do właściwego przechowywania leków. Podobne magazyny otrzyma Gdańsk, Rzeszów Lublin i Olsztyn.

Niezależnie od budowy nowych magazynów, przystąpiono do prac nad przebudową istniejących magazynów, w celu dostosowania ich do wymogów składania preparatów i specyfików. Będzie to miało duży wpływ na utrzymanie wartości leków i dostarczanie odbiorcom lekarstw dobrej jakości

Niedociągnięcia w zaopatrzeniu rynku w artykuły farmaceutyczne wynikają przeważnie z braku rozwiniętej sieci uspołecznionych aptek.

Zagadnienie rozbudowy sieci aptek społecznych, których w całym kraju jest obecnie 125, jest główną troską „Centrosanu". Do końca br. sieć aptek społecznych w kraju zostanie prawie dwukrotnie zwiększona.

Delegat ŚFZZ o skutkach marshallizacji Europy Zachodniej

GENEWA (PAP) Na sesji plenarnej Europejskiej Kom. Gospodarczej przedstawiciel Światowej Federacji Zw. Zaw. Jean Duret sprecyzował punkt widzenia reprezentowanej przezeń organizacji, na rozwój stosunków gospodarczych w Europie.

Przedstawiciel ŚFZZ poświęcił znaczną część swego przemówienia analizie polityki „liberalizacji wymiany handlowej", którą Stany Zjednoczone narzucają krajom Europy zachodniej, objętym planem Marshalla. Mówca stwierdził, że polityka ta zaostrzy walkę konkurencyjną między poszczególnymi krajami Europy zachodniej, co odbije się ujemnie na sytuacji klasy robotniczej i w całej gospodarce krajów, w których płace robocze znajdują się na względnie wyższym poziomie i w których bezrobocie nie osiągnęło jeszcze katastrofalnego rozmiaru.

Stwierdzając, że plan Marshalla przyniósł klasie robotniczej Europy zachodniej bezrobocie, zniżkę płac i ofensywę reakcji na prawa demokratyczne, Duret oświadczył w zakończeniu: „Dziesiątki milionów robotników, należących do ŚFZZ, wypowiadają się przeciwko polityce, narzuconej przez Stany Zjednoczone zmarshallizowanym krajom Europy zachodniej. Jednocześnie wypowiadają się one za braterską współpracą między krajami Europy wschodniej i zachodniej, za polityką gospodarczą, opartą na zasadzie suwerenności narodowej i postępu społecznego".

STAN POGODY

Pogodnie lub dość pogodnie ze stopniowym wzrostem zachmurzenia oraz ze skłonnością do burz i przelotnych opadów zwłaszcza na zachodzie kraju. Temperatura od 20 do 28 stopni. Wiatry południowe i południowo-wschodnie skręcające na zachodnie.



Dnia 14 czerwca upływają dwa lata od chwili, gdy Zgromadzenie Narodowe bratniej Republiki Czechosłowackiej wybrało jednomyślnie na stanowisko prezydenta Klementa Gottwalda.

Prezydent Gottwald wyszedł ze środowiska robotniczego i dla dobra klasy robotniczej położył największe zasługi, stojąc od 1929 roku na czele Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Ofensywa, jaką w lutowych dniach 1948 roku reakcja czeska rozwinęła przeciwko demokracji ludowej, została rozgromiona przez lud pracujący Czechosłowacji pod przewodnictwem Partii Komunistycznej i Klementa Gottwalda. Logicznym następstwem tego zwycięstwa nad reakcją czeską było jednomyślne powołanie Klementa Gottwalda na urząd Prezydenta Republiki.

Pos. Ozga-Michalski prezesem ZSCh

WARSZAWA (PAP) IV plenarne posiedzenie Zarz. Gł. Zw. Samopomocy Chłopskiej, którego dwudniowe obrady rozpoczęły się w Warszawie, poświęcone jest m. in. aktualnemu zagadnieniu kadr i przygotowaniu i przeprowadzeniu kampanii żniwno-omłotowej.

Przed przystąpieniem do obrad plenum przyjęło rezygnację dotychczasowego prezesa ZSCh — dra Stefana Ignara, który ustąpił ze stanowiska prezesa ZSCh w związku z jego pracą na stanowisku wiceprezesa NKW ZSL.

Prezesem ZSCh został jednogłośnie wybrany pos. Józef Ozga-Michalski — sekretarz NKW ZSL.

Oświadczenie Brytyjskiej PK w sprawie planu Schumana

LONDYN (PAP) Komitet Wyk Brytyjskiej Partii Komunistyczne' opublikował oświadczenie w sprawie tzw. planu Schumana. Oświadecznie podkreśla, że plan ten, przewidujący zjednoczenie przemysłu węglowego i metalurgicznego Niemiec Zach. i krajów Beneluxu, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla pokoju powszechnego i interesów narodu angielskiego.

Kom. Wyk. BPK wzywa ruch robotniczy, a w szczególności górników i robotników przemysłu metalurgicznego do wykazania inicjatywy i wystąpienia przeciwko planom Schumana oraz przeciw wszelkim innym podobnym propozycjom, zażądania położenia kresu zimnej wojnie i domagania się szerokiej wymiany handlowej między Wschodem i Zachodem.

Napad neohitlerowców na Reimanna

Prowokacyjne zajścia w „parlamencie" w Bonn

Oszczercza uchwała partii reakcyjnych

c. d. ze str. 1

Uchwała ta opiera się w zasadzie na osławionym oświadczeniu komisarza amerykańskiego w Niemczech zach. Mac Cloya i zawiera oszczercze napaści na demokrację niemiecką, na Niemiecką Republikę Demokratyczną i jej przywódców. Zawiera ona równocześnie cyniczny atak na granicę na Odrze i Nysie.

Projekt uchwały odczytał znany rozbijacz ruchu robotniczego socjaldemokrata — Loebe.

Rzecz charakterystyczna, że przewodniczący „parlamentu" w Bonn, Koehler, sprzeciwił się wszelkiej dyskusji nad wspomnianym wyżej projektem. Przeciwko temu zaprotestował przywódca KPD, Max Reimann, który domagał się udzielenia mu głosu. **Reimann uzasadniając z trybuny swe stanowisko, zaznaczył, że układy polsko-niemieckie oraz deklaracja w sprawie granicy na Odrze i Nysie są doniosłym wkładem w sprawę pokoju Europy i zmierzają do normalizacji stosunków w Niemczech. Podkreślił on, że współpraca polsko-niemiecka otwiera nowy pokojowy etap w dziejach Niemiec.**

Z tych względów Reimann domagał się przeprowadzenia dyskusji nad projektem reakcyjnej większości „parlamentu" w Bonn. W tym miejscu przewodniczący przerwał Reimannowi, wzywając go do opuszczenia trybuny i w ataku histerii rzucił pod jego adresem obraźliwe słowa. Równocześnie grupa neohitlerowskich deputowanych rzuciła się na Reimanna. Lecz wokół przywódcy KPD stanęli deputowani komunistyczni, którzy bronili go przed atakiem rozjuszonych neohitlerowców.

Koehler, nie chcąc za żadną cenę dopuścić do dyskusji nad deklaracją partii reakcyjnych, przerwał obrady. Równocześnie Koehler postanowił wykluczyć Reimanna z udziału w najbliższych 30 posiedzeniach „parlamentu". Bezprawne zarządzenie Koehlera wywołało protest posłów komunistycznych.

Sukces komunistów USA

NOWY JORK (PAP). Jak donosi dziennik „Daily Worker" z San Francisco, komunistka Bernadette Doyle otrzymała według prowizorycznych danych 366 tys. głosów w wyborach inspektora szkolnego stanu Kalifornia.

Dziennik podkreśla, że ostateczna liczba głosów, które padły na Doyle, przekroczy prawdopodobnie 400 tys.

Bernadette Doyle w swych wystąpieniach przedwyborczych zdecydowanie występowała w obronie pokoju i ostro piętnowała podżegaczy wojennych.

Wymiana pism

między premierem Grotewohlem i premierem Cyrankiewiczem

WARSZAWA (PAP) Prezes Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Dem. — Grotewohl wystosował pismo do Prezesa Rady Ministrów RP — J. Cyrankiewicza z zawiadomieniem, że rząd NRD zatwierdził deklarację w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej nienaruszalnej granicy przyjaźni i pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz układy zawarte 6 czerwca 1950 r. pomiędzy Rządem RP a delegacją rządową NRD.

Premier Grotewohl podkreśla doniosłość układów i deklaracji, które utrwalają przyjazną współpracę narodu polskiego i niemieckiego i wzmocnią światowy obóz pokoju. Za owocną pracę w przygotowaniu tego dzieła współpracy premier Grotewohl i wszyscy członkowie Rządu NRD wyrażają podziękowanie premierowi Cyrankiewiczowi oraz Rządowi Polskiemu.

W odpowiedzi na powyższe pismo premier Cyrankiewicz wystosował list do premiera Grotewohla, w którym wyraża zadowolenie z zatwierdzenia deklaracji i układów przez Rząd NRD oraz podkreśla, że utrwalą one przyjazną współpracę między obu narodami i wzmocnią obóz pokoju. W zakończeniu swojego listu premier Cyrankiewicz daje wyraz uznaniu dla postawy Rządu NRD, z związku z jego pełnym zrozumieniem doniosłości deklaracji i układów zawartych dnia 6 czerwca 1950 r.

Robotnicy - posiadacze gospodarstw rolnych

mogą zwalniać się na trzy dni w miesiącu

WARSZAWA (PAP) Pewna ilość robotników, zatrudnionych w górnictwie, budownictwie oraz przy budowie i konserwacji dróg wodnych i lądowych — posiada własne gospodarstwa rolne. W okresie pilnych robót polnych, szczególnie latem robotnicy ci muszą zwalniać się z pracy na kilka dni. W związku z wejściem w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy powstały w tej sprawie wątpliwości, które wyjaśnia wydany ostatnio okólnik prezesa Rady Ministrów.

Okólnik ustala, że pracownicy wymienionych gałęzi gospodarki narodowej, „o ile są użytkownikami małych i średnich gospodarstw rolnych i nie zatrudniają sił najemnych, mogą otrzymać zwolnienie z pracy na okres pilnych robót gospodarskich.

Zwolnienie z pracy nie może wynosić więcej niż trzy dni robocze za każdy przepracowany w przedsiębiorstwie miesiąc, a łącznie nie więcej niż 20 dni roboczych w roku kalendarzowym. Zwolnienie może nastąpić jedynie na podstawie zaświadczenia prezydium gminnej rady narodowej stwierdzające wielkość użytkowanego gospodarstwa i okoliczności niezatrudnienia sił najemnych. Pracownikowi zwolnionemu z pracy w trybie niniejszego postanowienia nie przysługuje wynagrodzenie za czas zwolnienia".

Pierwsza krajowa konferencja

Akcji Katolickiej

w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) W Pradze zakończyły się 4-dniowe obrady I Krajowej Konferencji Akcji Katolickiej z udziałem przeszło 500 delegatów oraz przedstawicieli Frontu Narodowego.

Po odprawieniu nabożeństwa i zagajeniu obrad przez sekretarza generalnego Akcji Katolickiej Toroka zabrał głos wiceprzewodniczący katolickiej partii ludowej dr Dolansky, który podkreślił fiasco antypaństwowej, oszczerczej kampanii reakcyjnej części kleru czechosłowackiego, popieranego przez Watykan. Jednocześnie mówca stwierdził, że wydane ostatnio ustawy, regulujące stosunki między Kościołem a Państwem, przekonały ludność katolicką o dobrej woli rządu ludowo-demokratycznego, który zapewnia każdemu wolność wyznania.

Przewodniczący Akcji Katolickiej Pujman omówił działalność Akcji Katolickiej w ciągu roku, który upłynął od chwili jej założenia.

Sekretarz gen. Akcji Katolickiej w Słowacji prof. Skoda wskazał na zbliżenie między klerem a ludnością w Słowacji, które wzmogło się jeszcze bardziej w toku kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Mówca sprecyzował 4 główne zadania Akcji Katolickiej w Czechosłowacji: intensyfikacja życia religijnego, pogłębienie miłości do państwa ludowo-demokratycznego, walka przy pomocy broni moralnej przeciwko kapitalizmowi oraz walka o umocnienie ruchu w obronie pokoju.

Przewodniczącym Akcji Katolickiej został ponownie F. Pujman. Wybrano również nowy komitet centralny.

Czołowy racjonalizator krakowskich warsztatów PKP

KRAKÓW (PAP). Wśród racjonalizatorów woj. krakowskiego wysunął się na czoło kowal z warsztatów PKP — Michał Lalik. Kilka jego usprawnień, m. in. przyrząd do wykonywania śrub ściągowych do kotła oraz specjalne nożyce do wycinania przewietrzników przyniosły zakładowi pracy ok. 4 mil. zł oszczędności.

Delegacja radziecka w Warszawie

WARSZAWA (PAP) W Warszawie bawi obecnie 3 osobowa delegacja radziecka, która wraz z delegatami Polski uda się na międzynarodowy kongres bokserski do Kopenhagi.

Odlot do Kopenhagi delegacji radzieckiej i polskiej dziś 14 bm.

Amerykanie dławią włoski przemysł lotniczy

HAGA (PAP). Dziennik „De Waarheid" publikuje artykuł swego korespondenta z Rzymu, który stwierdza, że Amerykanie dławią włoski przemysł lotniczy, zmuszając Włochy do kupowania samolotów w Stanach Zjednoczonych. Ambasador Stanów Zjednoczonych—Dunn zakomunikował dyrektorowi Valetta, iż w Stanach Zjednoczonych uważa się, że budowa włoskich zakładów przemysłowych jest niecelowa, ponieważ rząd włoski, jako członek paktu atlantyckiego może otrzymać potrzebne mu samoloty w Stanach Zjednoczonych



34

Zrozumiał, że Andrzej nigdy nie pójdzie na ugodę z doktorem.

— Anno! — zawołał. — Trzeba zapalić światło!

Istotnie, zmierzch zapadł wcześnie i w kuchni było już zupełnie ciemno. Niebo zaciągnęło się chmurami, deszcz padał coraz większy.

— — — — — —

Feliks Okonek wyjął pudełko z tytoniem i począł skręcać papierosa. W izbie było szaro, pod blachą trzaskał ogień. Okonkowa, młoda jeszcze, tęga kobieta o dużych niebieskich oczach — stała tuż przy mężu i trajkotała:

— Pamiętaj, że źle na tym wyjdziesz. Pamiętaj! Nigdy nie trzeba zadzierać tak nosa, bo nie wiadomo, co jeszcze będzie. Wyrzucą cię z roboty i co wtedy? Dokąd pójdziesz? Z torbami?

Okonek sięgnął do kieszeni po zapałki. Grymas zniecierpliwienia osiadł mu na wargach. Z żoną nie mógł znaleźć wspólnego języka. Nie rozumiała go nigdy.

— Nie jesteś przecież sam... — ciągnęła. — Masz dziecko! O dziecku musisz myśleć! Zadrzesz z nimi i wyrzucą cię z tartaku!

— Daj spokój! — powiedział ze złością. — Są jeszcze tacy, którzy się za mną wstawią!

— Wstawią, wstawią... — przedrzeźniała. — Zobaczysz, jak się wstawią! Do gęby nie będziesz miał co włożyć, a ja przy tobie!

Nie mógł już dłużej usiedzieć. Wstał i z trzaskiem odstawił krzesło. Nie patrząc na żonę, przeszedł do pokoju.

Mieszkanie mieli małe i ciasne. Trudno było wyżyć z tego, co zarobił. Wszędzie widać było braki, wszystko się rwało.

Stanął przed drewnianym łóżeczkiem, na którym spała Tereska. Miała dopiero dwa lata. Spojrzał na nią uważnie.

Takiemu dziecku, to najlepiej. Nic je nie obchodzi. Wszystko dostanie na czas. Nie ma żadnych zmartwień, ani kłopotów.

— Gdzieś tam znowu polazł? — dobiegł go z kuchni głos żony. — Zasmrodzisz tylko pokój tym tytoniem!

Żachnął się, ale bez słowa wrócił do kuchni. Może i ma rację.

— Zapal światło... — powiedział szorstko.

Zdjęła z kredensu naftową lampę i poczęła czyścić szkło.

— Tyle razy ci powtarzałam, — mówiła przytem, — że powinieneś postarać się o jakąś dodatkową pracę. Zawsze by parę groszy wpadło. A teraz...

Nagle umilkła. W sieni zaszurały czyjeś kroki i ktoś zapukał w drzwi.

— Otwórz! — bąknął Okonek. — Pewnie Kamińska idzie do ciebie!...

Ale to nie była Kamińska. W drzwiach stał Szmidt. Nie zdjął nawet swej okrągłej czapki. Ręce trzymał w kieszeniach i przypatrywał się gospodarzowi. Nie uważał nawet za stosowne powiedzieć, co go tu przyprowadziło.

Okonek nie mógł ukryć zdumienia.

— Proszę... — powiedział. — Niech pan wejdzie...

— Dobrze, dobrze. Ale nie jestem sam, kolega ze mną przyszedł!

Dopiero teraz spostrzegł Okonek Cześka „Wąsika". Wyrósł nagle w drzwiach, wysoki, barczysty, w impregnowanym płaszczu, z którego ściekały strużki wody.

— Nie spodziewaliście się takiej wizyty co? — zapytał głośno.

— Uczciwie mówiąc, to nie! — przyznał. — Ale proszę, wejdźcie! — zwrócił się do żony: — Zapal szybciej lampę, bo już zupełnie ciemno!

Trzasnęła sucho zapałka, żółty płomień zachybotał w izbie. Okonkowa wycierała fartuchem krzesła.

— Siadajcie, panowie, siadajcie!

Weszli do kuchni. Szmidt nareszcie zdjął czapkę.

— My tylko na chwilę! — wyjaśnił. — Przechodziliśmy tędy, to wstąpiliśmy, bo mamy kilka słów do męża!

— Właśnie! Chcieliśmy z nim trochę pogadać! — dorzucił „Wąsik", a zabrzmiało to tak jakoś chłodno i złowróżebnie, że w Okonku zrodził się nagle niepokój. Czego oni chcą? Poco przyszli? Co tkwi na dnie tej dziwnej i naprawdę niespodziewanej wizyty?

Poczekał, aż usiedli i podsunął Szmidtowi pudełko z tytoniem.

— Niech pan zapali! — rzekł — Dobry tytoń!

Przewodniczący rady zakładowej pokręcił głową.

— Dziękuję! Przed chwilą paliłem! Zresztą nie mamy wiele czasu. Chcielibyśmy tylko z wami pomówić...

— Tak bez świadków! — dodał „Wąsik" — i znacząco spojrzał na Okonkową. Udała, że tego nie zauważyła. Ogarnęła ją przemożna ciekawość.

— Przejdź do pokoju — zlecił jej mąż — i zostaw nas samych!

Wyszła, nie ukrywając niezadowolenia. „I tak będzie podsłuchiwać..." — pomyślał, podszedł do drzwi i zamknął je za nią.

Czekał. Spoglądał niepewnie na Szmidta i czekał. Czegóż oni chcą, poco przyszli?

— Słuchajcie, Okonek... — zaczął przytłumionym głosem Szmidt — nie mam zamiaru wdawać się z wami w długie rozhowory, chciałem tylko zapytać, czy chcecie żyć z nami w zgodzie, czy wolicie wojować?

Wzroku nie spuszczał z twarzy gospodarza.

— Nie rozumiem... bąknął Okonek, chociaż zaczynał się już orientować, co ich tu sprowadziło. — Nie rozumiem... — powtórzył i usiadł.

Szmidt zniżył głos:

Na fali dnia

Tę inicjatywę trzeba podjąć!

Co ma począć samotny mężczyzna, jeżeli bielizna jego wymaga naprawy, a ubranie trzeba odprasować? Wydawałoby się, że odpowiedź jest prosta. Należy zanieść ją do odpowiedniego warsztatu rzemieślniczego. Tutaj jednak dopiero zagadnienie komplikuje się. Dokonywanie drobnych napraw nie kalkuluje się po prostu warsztatom rzemieślniczym, które zawalone są w większości wypadków „grubymi robotami". W rezultacie więc trzeba sobie samemu przyszywać guziki, łatać dziury itd.

Zagadnienie to zresztą jest znacznie szersze i obejmuje nie tylko mężczyzn samotnych, ale i w ogóle rodziny pracujące i dotyczy wszelkiego rodzaju drobnych usług.

Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na istniejące braki w tym zakresie i na konieczność zorganizowania odpowiednich instytucji usługowych. Oczywiście nasze rzemiosło powinno mieć w tej sprawie dużo do powiedzenia i do zrobienia.

Z zadowoleniem witamy więc wiadomość, że we Wrocławiu Pomocnicza Spółdzielnia Bieliźniarzy na polecenie Zw. Spółdzielni Rzemieślniczych przystąpiła już do uruchomienia szwalni naprawczej.

Niezależnie od tego władze rzemiosła wrocławskiego czynią usilne starania, aby w najkrótszym czasie uruchomić w mieście kilka dalszych tego rodzaju punktów naprawczych

Inicjatywa rzemieślników wrocławskich powinna czym prędzej znaleźć naśladowców wśród rzemieślników w całym kraju. Dziedzina usług, to przecież właśnie jeden z pierwszych odcinków pracy rzemiosła! (w)

„Odbudujemy Warszawę"

Ogólnopolski konkurs gazetek ściennych

Ogólnopolski Szkolny Komitet Odbudowy Warszawy wspólnie z Naczelną Radą Odbudowy Stolicy urządzają ogólnokrajowy konkurs gazetek ściennych szkolnych kół „Odbudujemy Warszawę".

Gazetki na konkurs należy nadsyłać do dnia 15 lipca br. pod adresem Ogólnopolskiego Szkolnego Komitetu Odbudowy Warszawy — Warszawa, ul. Tarczyńska 1.

NA UBOCZU

Gdzie spojrzeć: śmieci...

Swiat jest piękny. Sama natura — szczególnie w porze letniej — stroi się wymyślnie, ludzie w dobie rodzącego się socjalizmu — budują trasę W—Z, smukłe wiadukty, jasne domy... A wszystko na to, aby było przyjemniej żyć, aby uradować ludzkie oczy. Tymczasem... oto część plonu lektury gazet z jednego dnia:

W Krakowie trudno znaleźć nieuszkodzony pomnik: Grażynie rozbito nos, tak samo Jadwidze, Jagielle wysmarowano błotem lewą nogę. Cytując list jednego z swych czytelników w odniesieniu do pomnika Lilli Wenedy pismo krakowskie mówi: „...załatwiają się tam! I czy dlatego, że mamy teraz wolność, to można wszystko niszczyć i plugawić?" Pomnik założyciela Plant — Straszewskiego sterczy pośród potłuczonych butelek, którymi weń rzucają krakowianie w przystępie dobrego humoru.

Korespondent pisma szczecińskiego pyta: „Dla kogo wiszą w kinach slogany upraszające o zachowanie czystości, skoro kino wygląda po każdym seansie jak śmietnik?"

W warszawskich parkach podczas świąt odbyły się liczne zabawy. Pozostała po nich smutna spuścizna w postaci połamanych drzewek, wyrwanych [illegible], podeptanych trawników i [illegible] [illegible]ci.

„P[illegible] [illegible] reprezentacyjnym „Górnikiem" w Międzyzdrojach wygląda jak po wybuchu bomby najcięższego kalibru — skarży się autor korespondencji ze znanego letniska. — Gruz, wybebeszone kanapy, tudzież staroświeckie fotele, potrzaskane krzesła i stoły, jakieś rury..."

I jeszcze raz pismo krakowskie. Przerażony autor wzmianki pisze: „Lepiej było nie patrzeć na dno basenu Stadionu Miejskiego po spuszczeniu z niego wody. A sama woda? Według twierdzenia chemików zapobiegliwi krakowianie, obawiając się, aby podczas upałów basen nie wysechł, uzupełniają go we własnym zakresie..."

Podobne cytaty można by jeszcze długo mnożyć. Sens z tego jednak wyjdzie ten sam: pewna część naszego społeczeństwa czyni wszystko, aby świat nie był piękny, a jej wybryki muszą niestety zaciążyć na opinii całego narodu. Dopóki brudasy i gałgany będą zanieczyszczać i niszczyć to wszystko, co w ich mniemaniu „nie jest ich", trudno nam będzie naprawić sobie niemiłą reputację. Dlatego powinniśmy bezwzględnie tępić wszelkie przejawy zdziczenia i barbarzyństwa, powinniśmy surowo karać wszystkich „śmieciarzy", „uzupełniaczy basenów kąpielowych". Czystość świadczy o kulturze. Budujemy świat piękna. A na śmieci mamy miejsca specjalne tak, jak dla śmieciarzy winniśmy mieć specjalne kary. (t)

List z Poznania

Jeszcze jedno sztuczne jezioro powstanie w okolicach Poznania



Poznań, w czerwcu.

Poznań w swych dalekosiężnych planach urbanistycznych przewiduje jako jedną z ważnych pozycji właściwe zalesienie swego ogromnego terenu. Poznań posiada w obecnej chwili już 74 m kw. zieleni na jednego mieszkańca a więc na pozór obszar imponujący, ale to tylko na pozór. Trzeba, zanim się ktoś zacznie zachwycać, czy dziwić tej wielkiej ilości zieleni przypadającej na mieszkańca Poznania, zastanowić się nad obszarem miasta i rozmieszczeniem zieleni. Poznań posiada obecnie obszar 22.000 ha, a więc jest poza Szczecinem drugim co do obszaru miastem w Polsce. W stosunku do obszaru zieleń miasta nie jest wcale tak bardzo imponująca, stąd też Wydział Ogrodów i Lasów Miejskich razem z Pracownią Urbanistyczną Poznania nie tylko opracował, ale i konsekwentnie realizuje nasilenie zieleni w mieście.

Zasadniczo pasy zieleni, jakie zasilać będą Poznań w tlen, wciskają się trzema klinami. Pierwszy, już prawie gotowy, wciska się wzdłuż rzeczki Bogdanki, drugi będący obecnie w trakcie zalesienia wzdłuż rzeki Cybiny, która zasila będące już na ukończeniu sztuczne jezioro na Malcie, trzeci klin zieleni ciągnąć się będzie wzdłuż Warty na tzw. Łęgach Dębińskich poprzez lasy w Dębinie. Na tym terenie, jako najbliżej miasta położonym, urządzony zostanie wielki Park Ludowy.

To wszakże jeszcze nie wszystko. Wprawdzie te trzy kliny są już świetną zdobyczą zieleni w Poznaniu, ale mimo rzekomo imponującej cyfry zieleni przypadającej na mieszkańca Poznania, absolutnie nie wystarczającą.

Czwarty klin zieleni powstać ma wzdłuż doliny Głuszynki, małego dopływu Warty w okolicy Krzesin, Piotrowa i Głuszyny. Dolina tej rzeczki urocza w swej malowniczości jest przez mieszkańców Poznania mało znana. Teren falisty, pomorenowy jest bogaty w wilgoć, wskutek czego nadaje się świetnie na zalesienie drzewami mieszanymi. Wartość tego rodzaju lasu mieć będzie w przyszłości ogromne znaczenie nie tylko jako wiatrochronu, ale i jako zbiorowiska wody. I tutaj w dolinie Głuszynki przewidziane jest w przyszłości stworzenie sztucznego zbiorowiska wodnego, które zresztą, podobnie jak dotychczasowe sztuczne jeziora poznańskie: Rusałka i Maltańskie nie będzie psuło krajobrazu, lecz zostanie do niego dostosowane, bo znalazłoby się w dawnych granicach jeziora polodowcowego.

Sprawa tego ostatniego klina zieleni jest jeszcze zagadnieniem w realizacji dość odległym. Plany jednak są już przygotowane a ich opracowanie jest dowodem długofalowej polityki Wydziału Ogrodów i Lasów Miejskich. Jezioro, jakie tam powstanie, lasy jakie wyrosną w całej dolinie Głuszynki, mieć będą ogromne znaczenie w utrzymaniu wód. Jak dowodzi nauka jesteśmy w ostatnich czasach świadkami ogromnego ubytku wód. Niebezpieczeństwu wysuszenia gleby ogromnie dużo uwagi poświęca Związek Radziecki, o którego pracach na tym polu ostatnio bardzo dużo czytaliśmy. Poznań to zagadnienie wczas podchwycił i polityka zalesienia najbliższych okolic Poznania jest niczym innym jak zastosowaniem na naszym terenie opracowanych do odmiennych warunków lokalnych, prac i doświadczeń Związku Radzieckiego. Staramy się utrzymać wilgoć naszej gleby, której jak obliczają naukowcy już teraz brakuje rocznie półtora miliarda litrów wody rocznie.

H. S.

List z Niemiec zachodnich

ZEMSTA na młodzieży demokratycznej



Hamburg, w czerwcu.

W wielkim zielonoświątecznym zlocie niemieckiej młodzieży demokratycznej w Berlinie uczestniczyło również wiele tysięcy młodzieży z zachodnich stref okupacyjnych. Nie wielu z tych tysięcy przybyło do Berlina legalnie. Zwłaszcza w strefie amerykańskiej odmawiano młodzieży wydania zezwoleń na wyjazd do Berlina. Młodzież zachodnio-niemiecka różnymi drogami i sposobami przedostała się jednak do stolicy Niemiec demokratycznych, gdzie przyjmowano ją szczególnie entuzjastycznie.

Znane są przykre przejścia tej młodzieży w drodze powrotnej z Berlina, znana jej solidarna postawa i ostateczne zwycięstwo, odniesione po dwóch dniach bezsycddoBe - waqdniach i pytę m kompromisowego przeciwstawiania się zarządzeniom władz zachodnio-niemieckim na przejściu granicznym pod Lubeką.

Nie udało się adenauerowcom i schumacherowcom złamać zwartych sił młodzieży demokratycznej — szykanuje się ją teraz indywidualnie. Uczestników zlotu berlińskiego przesuwa się na gorzej płatne stanowiska, a nawet usuwa się z pracy. Ściąga się ich na policję i poddaje długim przesłuchom.

Nie tylko na młodzieży mści się reżim zachodnio-niemiecki, ale i na tych swoich policjantach, którzy nie zawahali się stanąć po stronie szykanowanej młodzieży. Jak dotąd, 7 policjantom zachodnio-niemieckim zdjęto mundur za wyraźną odmowę wystąpienia przeciwko tej młodzieży.

Przeciwko szykanowaniu młodzieży demokratycznej przez władze zachodnio-niemieckie, za którymi oczywiście stoją zachodnie władze okupacyjne coraz częściej występują załogi fabryczne i organizacje demokratyczne Niemiec zachodnich. Wśród tej szykanowanej młodzieży znajdują się bowiem nie tylko członkowie organizacji wolnej niemieckiej młodzieży demokratycznej (FDJ) ale także członkowie młodzieżowych związków socjaldemokratycznych, organizacji młodzieży katolickiej i protestanckiej. I ten właśnie fakt najwięcej denerwuje rónych Adenauerów i Schumacherów. Dlatego ta gwałtowność ich wystąpień przeciwko każdemu młodemu Niemcowi, który w Niemieckiej Republice Demokratycznej widzi gwarancję lepszej przyszłości całych Niemiec.

Niemiecka młodzież demokratyczna w strefach zachodnich jest z każdym dniem bardziej bojowa. W walce o zwycięstwo swoich ideałów nie ustępuje przed nikim.

(KS)

Dzieci Azerbejdżanu będą czytały bajki Tuwima

Od początku br. ukazało się na półkach księgarskich w Azerbejdżanie ponad 400 tys. egzemplarzy książek dla dzieci. Znajdują się wśród nich utwory współczesnych pisarzy rosyjskich, azerbejdżańskich, klasyków rosyjskich i zagranicznych, bajki, opowiadania o przyrodzie i ludziach Azerbejdżanu itd.

W Baku ukazał się ostatnio zbiór wierszy Juliana Tuwima w opracowaniu dla dzieci i młodzieży oraz zbiór pt. „Bajki słowiańskie" zawierający bajki, baśnie i legendy polskie, czeskie, słowackie i bułgarskie.

Lekarze ZSRR leczą gruźlicę nową metodą

Lekarze radzieccy opracowali w ostatnim czasie nowe skuteczne metody „interwencji chirurgicznej" przy leczeniu gruźlicy płuc.

Profesorowie Stojko, Antelava, Rozanow i Bogusz, stosując z powodzeniem terakoplastykę — doprowadzili w swych klinikach do 70 proc. wyzdrowień, co wielokrotnie przewyższa wyniki, osiągane przez tzw. „konserwatywne" metody leczenia. Obecnie w Moskwie, Leningradzie, Kijowie i Tbilisi odbywają się kursy dla lekarzy, którzy poświęcą się chirurgii [illegible]berkulicznej.

z ukosa

„Niewdzięczni" Japończycy

Kto by sądził, że amerykańskie władze okupacyjne nie dokładają starań do wychowania Japończyków, ten omyliłby się. Próbują wychować Japończyków, a jakże. Ponieważ jednak gen. Mac Arthur jest zdania, że akcję wychowawczą należy prowadzić od podstaw, rozpoczął więc ją od akcji w obronie zwierząt.

Na dany sygnał japońska prasa burżuazyjna podchwyciła niezwłocznie tę inicjatywę i dziennik „Asahi" wydał odpowiedni plakat, a na plakacie tym przedstawił zdjęcie luksusowej sypialni pułkownika amerykańskiego. Na pięknych dywanach i tapczanach pokrytych wzorzystym jedwabiem japońskim spoczywają dwa koty, trzy szczenięta i dwa ogromne psy.

Niestety, lud japoński nie dorósł widocznie jeszcze do tego rodzaju akcji. Świadczą o tym listy, jakie napłynęły do redakcji dzienników japońskich. Jeden z tych listów opublikował „Nippon Times". „Oczywiście — pisze autor listu, — powinniśmy się dobrze obchodzić z zwierzętami. Lecz publikować takie zdjęcia i takie apele w chwili, kiedy miliony ludzi nie ma czym osłonić swej nagości, nie ma garści ryżu, ażeby zaspokoić głód nie ma dachu nad głową, to już zbyt wiele. Wyjdźcie ze swych gabinetów, a ujrzycie setki ruder, których nie można nawet nazwać mieszkaniem ludzkim Z drugiej zaś strony, jak się okazuje, są domy, w których psy żyją w niezwykłym komforcie! Gdzież sprawiedliwość?"

W ten to sposób dobra myśl amerykańskich okupantów zostala zniweczona przez niedobrych Japończyków. Gdzie jest wdzięczność, gdzie sprawiedliwość? (w)

PCK — pogotowie ratunkowe

II Tydzień Zdrowia

Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi masowej organizacji, społecznej powierzona została przez Min. Zdrowia organizacja sieci pogotowia ratunkowego w skali ogólnokrajowej.

Powstają coraz to nowe Stacje Pogotowia w trosce o życie i zdrowie ludzi pracy wsi i miast. Srebrne, jasne karetki pogotowia ze znakiem Czerwonego Krzyża coraz częściej spotkać można na ulicach miast, szosach i drogach polnych. Karetki te śpieszą z pomocą w nagłych wypadkach, niosąc ratunek i opiekę sanitarną.

Coraz bardziej rozwija się i rozszerza sieć pogotowia ratunkowego. Sprawna obsługa zapewnia jak najszybszą i jak najlepszą pomoc lekarską.

We wszystkich instytucjach i lokalach użyteczności publicznej, jak apteki, dworce, kina, teatry itp., wiszą an ścianach barwne afisze, zawierające ścisłe wskazówki dla wzywających pogotowie PCK. Zapoznajmy się z nimi dokładnie.

Pamiętajmy, aby przestrzegać zasad zawartych w tych wskazówkach, Zbyteczne bowiem wezwanie pogotowia to czyn niespołeczny. Przez takie postępowanie możemy utrudnić albo nawet uniemożliwić okazanie pomocy lekarskiej w ważnym przypadku. Ktoś przez naszą lekkomyślność może postradać życie.

Ważne jest więc, byśmy byli należycie uświadomieni na odcinku sanitarnym, abyśmy nie wzywali dla błahych przyczyn pogotowia ratunkowego.

PCK w trosce o udostępnienie jak najszerszym masom społecznym pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, zarówno w mieście jak i na wsi, powołuje do życia coraz liczniejsze posterunki pogotowia ratunkowego, jako społeczną pomoc pogotowia przy zakładach pracy, szkołach, na wsi i w mieście, mobilizując wokół tego zagadnienia coraz liczniejsze grono ludzi, którzy po odpowiednim przeszkoleniu ratowniczym sami w najbliższym otoczeniu zdolni są do udzielania pierwszej pomocy. Obeznani z obsługą apteczek PCK wiedzą, kiedy należy wzywać pogotowie.

Posterunki te nabierają szczególnego znaczenia na wsi, gdzie znane są nam jeszcze liczne trudności komunikacyjne. Nie wszędzie bowiem można dotrzeć samochodem. Posterunki Pogotowia Ratunkowego wiedzą, dokąd należy i w jaki sposób organizować transport chorego, aby mógł mieć zapewnione dalsze leczenie, zabieg chirurgiczny lub przetoczenie krwi. Obsługa posterunku pog. rat. obowiązana jest po udzieleniu pierwszej pomocy w razie potrzeby zorganizować dowóz chorego do takiego miejsca, do którego może dotrzeć karetka pogotowia.

Posterunki pogotowia ratunkowego czynne są wzdłuż szlaków komunikacyjnych dróg bitych. Są to tzw. ratownicy drogowi, którzy są w. posiadaniu apteczek PCK i po odpowiednim przeszkoleniu upoważnieni są do udzielania pierwszej pomocy sanitarnej osobom, które ulegną wypadkowi w czasie podróży.

Przeszkoleni ratownicy różnych zakładów pracy to aktywiści czerwonokrzyscy, którzy w pełnym zrozumieniu doniosłej roli zdrowych kadr pracowniczych dla Polski Ludowej troszczą się o stan sanitarny zakładów pracy i udzielenie pierwszej pomocy sanitarnej w razie wypadku, dbając tym samym o jak największą wydajność pracy i o zmniejszenie nieobecności personelu w instytucjach, fabrykach, urzędach itp.

Ambicją każdego świadomego obywatela winno być przeszkolenie w dziedzinie ratowniczo-sanitarnej, szczególnie dziś, w dobie wzmożonej walki o pokój, o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego.

ŚWIAT KOBIECY

Nr. 22 — DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO — 15. 6. 1950

Jeden z najbardziej kobiecych zawodów

Szkolenie w dziedzinie pielęgniarstwa daje możność awansu społecznego

Zawód pielęgniarski to chyba jeden z najbardziej kobiecych zawodów. Troskliwość, dobroć, współczucie i zrozumienie cudzych cierpień i trosk — to najszlachetniejsze rysy charakteru ludzkiego. W zawodzie pielęgniarskim wszystkie te cechy mają bogate pole do rozwoju, stanowią przy tym niezbędną podstawę do pełnienia z oddaniem obowiązków pielęgniarki.

Praca pielęgniarki to zajęcie nawskroś humanitarne. Codzienna, żmudna wielokrotnie, często jednostajna praca wymaga wielkiego umiłowania ludzi, poznania i zrozumienia ich bólu i trosk. Ileż jednak daje wzamian głębokiego zadowolenia. — Wdzięczne, spracowane dłonie lub rączęta dziecięce garną się do swych opiekunek, wzrok ich wyraża tyle podzięki za włożony trud i serce. Dla takich owoców pracy warto poświęcić młodość i życie.

Pielęgniarka realizująca dokładnie wszelkie polecenia lekarza, to najlepsza, bezpośrednia jego pomoc. Szczupłość kadr lekarskich wkłada na zespoły pielęgniarskie szereg ważnych obowiązków z zakresu służby zdrowia.

Pielęgniarka winna być wyrazem pogody i dobroci. Nic więc dziwnego, że zawód ten pociąga ku sobie najlepszy i najofiarniejszy element kobiecy. Z takich zresztą jednostek powinny się składać kadry młodszych pielęgniarek, rekrutujące się ze środowisk robotniczo - chłopskich, one bowiem zdolne będą jedynie do udzielenia prawdziwie serdecznej, troskliwej opieki tym wszystkim ludziom pracy, którzy na skutek wypadku czy choroby zmuszeni będą przebywać w zakładach leczniczych oderwani na pewien okres czasu od rodzin i warsztatów pracy.

Polska Ludowa, budując na nowych podstawach swój ustrój sprawiedliwości społecznej zastała po wojnie bardzo szczupłe kadry pielęgniarskie, daleko nie wystarczające do stale i szybko rozrastających się potrzeb socjalistycznej służby zdrowia. Zapotrzebowanie na personel lekarsko-pomocniczy wzrosło jeszcze bardziej w obliczu planu 6-letniego.

Polski Czerwony Krzyż w trosce o powiększenie kadr pielęgniarskich udostępnia możność zdobycia zawodu pielęgniarki córkom robotników i chłopów. W oparciu o wzory radzieckie Ministerstwo Zdrowia zleciło PCK prowadzenie 6-miesięcznych kursów szkolenia tzw. „młodszych pielęgniarek". Kandydatki na te kursy muszą odpowiadać nast. warunkom: posiadać świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej, wiek od 17 do 35 lat oraz nienaganną opinię społeczną. Wszelkich bliższych danych na temat kursów młodszych pielęgniarek udzielają placówki PCK.

Szkolenie w dziedzinie pielęgniarstwa daje możność awansu społecznego. Absolwentki kursów młodszych pielęgniarek po 2 latach pracy zawodowej będą mogły składać egzamin państwowy, który zrówna je w prawach z pielęgniarkami dyplomowanymi, kończącymi państwowe 2-letnie szkoły pielęgniarstwa. Tak więc młodsze pielęgniarki po złożeniu egzaminu państwowego mogą objąć stanowiska kierownicze, dyrektorek szkół, przełożonych szpitali, kierowniczek ośrodków itp.

Zwarte szeregi pielęgniarskie uzbrojone w wiedzę zawodową i trwałe podstawy ideologiczne stanowią o sile pomocniczego personelu lekarskiego socjalistycznej służby zdrowia, będąc jednocześnie poważnym czynnikiem obronności naszego kraju.

Nasze czytelniczki piszą

Będziemy mieć zdrowe dzieci...

Ktokolwiek zainteresuje się działalnością sekcji socjalnej przedsiębiorstwa „Hydrotrest" odnieść musi nieodparte wrażenie, że nie jest to jak się to czasem zdarza, martwa biurokratyczna pozycja, gdzie się „urzęduje" i bezdusznie załatwia interesanta. Kierownik sekcji socjalnej, p. Sadowski sam jest pochodzenia robotniczego i wraz z swymi pracownikami duszą i sercem oddany jest robotniczej sprawie.

Głównym celem sekcji socjalnej „Hydrotrestu" jest niesienie pomocy najciężej pracującym, a mającym duże rodziny. Dzieci, których oboje rodzice są zatrudnieni poza domem przedsiębiorstwo kieruje do żłóbka, opłacając za nie po 300 zł dziennie.

Poważnym zadaniem sekcji jest też opieka nad matką i dzieckiem. W marcu br. np. objętych było dożywianiem 400 dzieci do lat 4 oraz 35 matek.

Dalszym przejawem opieki jest danie możności matkom, mającym większą ilość dzieci posyłania ich na koszt przedsiębiorstwa do przedszkola. Prócz tego starsze dzieci, od 7 do 16 lat, mogą uczęszczać do świetlicy dziecięcej, gdzie podobnie jak młodsze w przedszkolu otrzymują posiłek. Wreszcie wszystkie zgłoszone dzieci zagrożone gruźlicą wysyła się do prewentoriów. Dzieci mają prawo przebywać w prewentoriach 3 miesiące a nawet dłużej w razie stwierdzonej potrzeby. Za 3 miesięczny pobyt przedsiębiorstwo płaci 47.950 zł czyli ponad 500 zł dziennie. Dzieci otrzymują luksusowe wyżywienie, pomarańcze, czekoladę itp.

Prócz już wspomnianych sekcja socjalna otacza swą opieką nast. akcje: ogródków jordanowskich — przy czym przedsiębiorstwo opłaca za każde dziecko 100 zł dziennie, domów turnusowych dla dzieci wymagających wypoczynku i zmiany powietrza — opłata ze strony przedsiębiorstwa wynosi tu 400 zł dziennie, półkolonii, kolonii. Jeśli chodzi o kolonie, to „Hydrotrest" po raz pierwszy w tym roku urządza je w własnym zakresie.

Zaplanowano objęcie akcją 250 dzieci w dwu turnusach. Koszt utrzymania dziennie wynosi na dziecko 330 zł. Przedsiębiorstwo dostarcza również pościeli i organizuje obsługę lekarską wraz z ambulatorium. Na tym jednak nie kończą się zadania akcji socjalnej. Prowadzi ona jeszcze akcję wczasów, akcję zapomóg bezzwrotnych, akcję higieny osobistej i pierwszej pomocy lekarskiej, akcję rozwoju sportu i wychowania fizycznego, ogródków działkowych itp.

Obserwując działalność sekcji socjalnej wydaje się, że wkrótce, mimo wyniszczenia ostatnią wojną mieć będziemy mimo wszystko zdrowe i szczęśliwe dzieci i matki zdrowe, i spokojne o losy swych najmilszych pociech.

„Matki-Bohaterki" w Zw. Radzieckim

W Związku Radzieckim macierzyństwo otaczane jest szczególną czcią i miłością. Kobieta, która urodziła, wykarmiła i wychowała wiele dzieci uważana jest za bohaterkę narodową.

W roku 1944, a więc jeszcze w czasie zmagań wojennych zostały wprowadzone specjalne ordery i honorowe odznaki dla wieloletnich matek. Kobiecie, która ma dziesięcioro dzieci przyznaje się honorowy tytuł „Matki Bohaterki", matki ośmiorga i dziewięciorga dzieci otrzymują order „Sławy Macierzyńskiej", matki sześciorga i siedmiorga dzieci — „Medal Macierzyństwa". Odznaki te traktowane są na równi z wysokimi odznaczeniami wojskowymi.

Czy, wiecie że...

w Związku Radzieckim istnieje ponad 6 tysięcy poradni dla ciężarnych, w tej liczbie przeszło 3.000 w miejscowościach wiejskich. Na czele każdej poradni stoi doświadczony lekarz.

każda fabryka, każdy zakład pracy w Związku Radzieckim gdzie zatrudnione są kobiety posiada własny żłobek. Także w wielu kołchozach zakładane są żłobki przynajmniej na okres letni. W r. 1949 w żłobkach ZSRR znajdowało się przeszło 4 miliony dzieci. Dla porównania można przytoczyć, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki w okresie wojny gdy w przemyśle zatrudnionych było około 18 milionów kobiet, żłobki posiadały zaledwie 10.000 miejsc.

przed wojną w Polsce śmiertelność niemowląt wynosiła 14 proc. Po wojnie już w r. 1948 w Warszawie najbardziej zniszczonej stolicy na świecie, gdzie mimo wielkiego tempa odbudowy ludzie żyją jeszcze stale w złych warunkach mieszkaniowych śmiertelność niemowląt spadła do 6 proc.

Kącik kosmetyczny

Włosy jeżeli się łamią i kruszą należy przed myciem nacierać rycyną lub oliwą i myć przetłuszczonym mydłem, płukać w odwarze ziół, najlepiej: chmielu i tataraku.

Włosy zbyt tłuste i łupież leczy mycie mydłem salicylowo - siarkowym lub dziegciowym. Płukać w ziołach (wywar ze skrzypu, liści brzozowych, kory dębowej, pokrzywy, chmielu tataraku).

O czym każda z nas wiedzieć powinna

Cebula i czosnek mają wybitne właściwości bakteriobójcze. Czosnek stanowi ogólnie znany lek przeciw sklerozie.

Pomidory stanowią jeden z poważniejszych środków zapobiegających wszelkim objawom szkorbutu uodparniających przeciw chorobom zakaźnym. Mają właściwość oczyszczania krwi i specjalnie zalecane są chorym na anemię i cukrzycę.

Pamiętajmy, że każdą plamę łatwiej wywabić czyszcząc świeżo, bezpośrednio po wypadku.

Plamy z atramentu i rdzy wywabiamy kwasem cytrynowym lub mlekowym rozpuszczonym w wodzie. Plamy z rdzy należy przeprasować gorącym żelazkiem. Jeśli nie puszczają zamoczyć jeszcze parę razy i przeprasować.

Plamy tłuste usuwamy piorąc tkaninę w letniej wodzie z mydłem. Jeśli po praniu plama została, należy wyprać w benzynie a następnie spłukać chłodną wodą z dodatkiem amoniaku.

Plamy z wina i soku owocowego znikną jeżeli namoczymy tkaninę splamioną w zsiadłym mleku lub w letniej wodzie z dodatkiem kwasu cytrynowego czy mlekowego.

Kącik dobrej gospodyni

W okresie truskawek

W przeciwieństwie do krajów zachodnich, gdzie truskawka jest owocem przeznaczonym na stół plutokracji, w Polsce truskawki uludowiły się i w pełni sezonu są dostępne szerokim kołom spożywców. Ale ta demokracja, świadcząca chlubnie o naszej kulturze ogrodniczej datuje się dopiero od niedawna bo od jakich lat pięćdziesięciu. Dowodzi tego choćby fakt braku zainteresowania naszej poezji względem truskawek. Poeci nie mieli jeszcze czasu na rozsmakowanie się w truskawkach!

Poeta rozkliwiał się nad kaliną z liściem szerokim, wspominał dziewczę z buzią, jak malina, rozkoszował się puszkiem brzoskwiniowym na różanym licu ukochanej, ale truskawkę pomijał milczeniem. Cały ogród warzywny, cały sklep kolonialny z owocami południowymi, ba, cała zoologia zmieściła się w poezji, przysłowiach i porzekadłach, ale dla truskawki nie starczyło miejsca!

Sezon truskawkowy trwa krótko. Trzeba więc już teraz pomyśleć o konfiturach, dżemie i kompotach z truskawek na zimę. Ale zabierając się do sporządzania konfitur, nie wzorujcie się, łaskawe Czytelniczki, na praktyce waszych matek i babek (które zresztą robiły wspaniałe konfitury!), nie stosujcie przepisów przedwojennych książek kucharskich! Nie dlatego, aby były w zasadzie złe, ale dlatego, że są skomplikowane, zawierają niepotrzebne utrudniena, rozkładając prace na kilka dni, każą z reguły brać za dużo cukru itp.

Oto prosty przepis, na konfiturę z truskawek: Truskawki obieramy z ogonków, płuczemy w wodzie, osączamy — i wsypujemy do rondla (emaliowanego) z bardzo gęstym, gorącym syropem. Ná 1 kg jagód bierzemy 1 kg cukru i zalewamy cukier jedną szklanką wody. Smażymy na wolnym ogniu tak, aby tylko powierzchnia soku lekko drżała. Można truskawki smażyć w jednym ciągu przez godzinę, ale lepiej zasmażyć je raz, potem rondel zestawić z ognia, a po godzinie dosmażyć do końca, szumując ostrożnie. Gorącą konfiturę składamy do ogrzanych suchych słoików i niezwłocznie obwiązujemy celofanem. Dobrze jest, przed obwiązaniem słoika, położyć na konfiturze krążek celofanu zmaczany w spirytusie.

Truskawka jest bardzo delikatną jagodą. Dojrzałe truskawki łatwo pleśnieją. Jest jednak sposób, aby dojrzałe truskawki przechować przez dzień, a nawet przez dwa dni — i podać je na stół świeże i surowe (co jest ważne ze względu na witaminę C, której truskawki są obfitym źródłem) w postaci wykwintnego, a łatwego do sporządzenia dania deserowego).

Wypłukane i osączone truskawki układamy w kompotierce albo w formie. Na szklankę cukru bierzemy niepełne pół szklanki wody, gotujemy syrop, dodajemy rozpuszczonej żelatyny (2—3 listków żelatyny na każdą szklankę gęstego syropu) i tym syropem zalewamy truskawki. Nazajutrz mamy śliczną galaretkę, którą podajemy albo w kompotjerce albo wyrzucamy z formy. Możemy galaretę przybrać bitą śmietaną i waflami, ale to już zbytek!

Wuj Ludwik.

Dla naszych pociech



Modele: Księgarnia N. Gieryn, Bydgoszcz

Słów kilka o witaminach

Od lat 30 dopiero zostało stwierdzone, że owoce i warzywa stanowią niezastąpione źródło niektórych witamin, głównie zaś witaminy C. Witaminy występują w różnych produktach w małych ilościach, wyrażanych bądź w mikrogramach (1 milionowa część grama) bądź w miligramach (1 tysieczna część grama). Mimo małych ilości, witaminy odgrywają w żywieniu ludzi i zwierząt nie mniejszą rolę niż białka, czy węglowodany. Najobfitsze pożywienie, pozbawione chociażby jednej z niezbędnych witamin, powoduje złe funkcjonowanie organizmu, przechodzące w pewne schorzenia i choroby, które mogą spowodować nawet śmierć.

Dotychczas wykryto i zanalizowano około 25 rodzajów witamin. Prócz nich wykryto jeszcze około 20 mniej zbadanych witamin. W płodach ogrodniczych znajduje się najwięcej witamin A, B i C, i cokolwiek PP.

Witamina A podobnie jak i niektóre inne witaminy podtrzymuje wzrost młodych organizmów. Do charakterystycznych właściwości tej witaminy należy zwiększanie odporności organizmu na zakażenie i dlatego nazywają ją czynnikiem przeciwinfekcyjnym. Brak tej witaminy powoduje zmiany chorobowe oczu. Najbogatszym źródłem witaminy A jest tran i wątroba wołowa. Witaminy B stanowią grupę kilku witamin, z których najbardziej zbadane są witaminy B1 i B2.

Witamina B1 zabezpiecza od choroby nerwów, zwanej beri - beri. Witamina B2, zwana obecnie riboflawiną chroni od pewnej choroby skóry. Witaminy B są łatwo rozpuszczalne w wodzie i spore ich ilości przechodzą do roztworu podczas mycia i płukania.

Witamina C zwana obecnie kwasem askrobinowym, chroni nas od szkorbutu (choroby dziąseł). Pod względem zawartości tej witaminy owoce i warzywa zajmują pierwsze miejsce wśród wszystkich innych pokarmów. Kwas askrobinowy należy do niezbędnych czynników stale odbywającego się w organizmie ludzkim procesu przemiany materii.

Witamina PP swą nazwę otrzymała od początkowych liter angielskich „pellagra preventive", oznaczających, że witamina ta zapobiega chorobie zwanej pelagrą. Najwiecej witaminy PP spotyka się w drożdżach i wyciągach mięsnych. Dzienne zapotrzebowanie człowieka wynosi od 15 do 25 mg.

Aforyzmy o kobiecie

Kobieta jest arcydziełem stworzenia. (Lessing)

„Kobiety nami rządzą" starajmy się uczynić je doskonałymi, im więcej światła będzie im dane, tym więcej my sami oświeconymi będziemy. (Sherldon)

Przyjaciel dzieli się wówczas, gdy posiada czego za wiele; kobieta oddaje wtedy, gdy ma sama dla siebie za mało. (A. Bougcart)

Kalendarzyk

Środa, 14 czerwca 1950 r.
Katolicki: *Walerego, Bazylego.*
Słowiański: *Przedzimira.*

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

ŚRODA LITERACKA

„Znaczenie poematu Beniowski w twórczości Słowackiego" pod tym tytułem wygłoszony będzie dziś w Pomorskim Domu Sztuki odczyt prof. dr Tadeusza Makowieckiego z Torunia.

Będzie to ostatnia w tym sezonie „środa literacka" i jeden z ostatnich odczytów o Słowackim w ramach „Roku Słowackiego". Początek prelekcji jak zwykle o godzinie 19.

Procesja w parafii Najśw. Serca Pana Jezusa

W ub. niedzielę odbyły się w dalszych parafiach uroczystości Bożego Ciała połączone z tradycyjnymi procesjami.

W parafii Najśw. Serca Pana Jezusa — siedzibie dziekanatu, godz. 16.30 odprawił ks. mgr Zimny w asyście ks. prof. Frąckowskiego i ks. Helewskiego uroczyste nieszpory z wystawieniem najśw. Sakramentu. O godz. 17 wyszła z kościoła przy biciu dzwonów procesja pryncypalna, w której brały udział wszystkie parafie bydgoskie, wszyscy proboszczowie dziekanatu bydgoskiego z licznym duchowieństwem, zakonnice, długie szeregi ministrantów i dziewczynek w śnieżno białych sukienkach. Procesję prowadził ks. radca M. Skonieczny w otoczeniu licznego duchowieństwa. Majestatyczny pochód procesjonalny posuwał się z Pl. Piastowskiego ul. Sowińskiego, Hanki Sawickiej (I ołtarz) ul. Sienkiewicza (II i III ołtarz) i ul. Śniadeckich (róg Matejki IV ołtarz). Podczas procesji zaniemógł chory na serce dziekan bydgoski ks. kan. Konopczyński, gospodarz uroczystości, który zmuszony był udać się do domu. Ewangelie przy poszczególnych ołtarzach odśpiewalil ks. proboszcz Batkowski, ks. superior Wł. Giemza, ks. prof. Hanelt i ks. kanonik Czerniak. Przy ołtarzach pienia wykonał chór „Harmonia" i chór kościelny pod kierunkiem dyrygenta Szczepana Jankowskiego. Przy ostatnim ołtarzu ks. celebrans udzielił Najśw. Sakramentem błogosławieństwa wiernym. Odśpiewaniem hymnu Te Deum uroczystość zakończono.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Posiedzenie Woj. Komisji Wczasów dla dzieci i młodzieży odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 9,30 w gmachu ORZZ w Bydgoszczy w małej sali.

Inauguracyjna akademia II TYGODNIA ZDROWIA

W sali ORZZ odbyła się uroczysta inauguracyjna akademia II Tygodnia Zdrowia.

Przybyłych gości powitał pełnomocnik okręgu pomorskiego PCK Turski, a referat okolicznościowy wygłosił wiceprzewodniczący WRN — Szmidt.

Poza tym krótkie przemówienia wygłosili kier. org. ORZZ Gutowski, oraz członek Zarz. Woj. ZSCh Tuleja.



Następnie pełnomocnik okręgu pomorskiego PCK Turski wręczył dyplomy uznania najbardziej aktywnym pracownikom PCK. Otrzymali je: W. Golik, St. Jakubowski, T. Bajerowa, Z. Dąbrowski, H. Dobrowolska, Z. Dudyńska, B. Gaca, Z. Rybarczyk, F. Smyjewski, J. Zontkowa, S. Szulc.

O pracy swej mówili Cz. Kaczmarek, członek koła PCK przy Liceum Pedagogicznym, wiejska przodownica zdrowia gm. Osielsk Ł. Musiałowska i ratownik przemysłowy z Państw. Fabr. Taśm i Pasów Urban.

Zespół świetlicowy przy Ubezpieczalni Społecznej wypełnił część artystyczną.

800 tys. litrów mleka wydały w ub. roku kuchnie mleczne

Jak wiadomo, zadaniem wszystkich poradni dla matki i dziecka jest roztoczenie opieki higieniczno — lekarsko — pielęgniarskiej nad dzieckiem do lat 3 i kobietą w okresie ciąży, porodu i poporodowym. Poradnie cieszą się dużą frekwencją, a opieka w nich stoi na wysokim poziomie.

W stałej trosce o zdrowie dziecka robotniczego i matki ciężarnej, uruchomiono w ub. roku 8 — mą poradnie dla matki i dziecka przy Placu Piastowskim 17.

Ogólna ilość dzieci, korzystających z kuchni mlecznej, wynosiła 29.520, a mleka wydano 802,449 litrów. (dr)

Wielki zlot aktywu agitatorskiego Komitetów Obrońców Pokoju

W dniu 17 bm. odbędzie się konferencja krajowa Komitetów Obrońców Pokoju. Na konferencji tej będą powzięte wytyczne dalszej pracy w komitetach wszystkich szczebli. Niezależnie jednak od tego, Woj. Komitet Obrońców Pokoju w Bydgoszczy omówił na ostatnim posiedzeniu prezydium plan pracy na najbliższe dni. Plan ten przewiduje przede wszystkim zwołanie jeszcze w bieżącym miesiącu wielkiego zlotu aktywu agitatorskiego. W okresie letnim akcja walki o pokój będzie włączona do wszystkich form pracy gospodarczej, jak: akcji melioracyjnej, dożynkowo-omłotowej, walki z chwastami itp. Ważnym zagadnieniem jest też sprawa ewidencji. Opracowany będzie również regulamin i plan pracy wszystkich komitetów. Koło prelegentów będzie w terenie kontrolować, jak wygląda obsługa gmin, obecnie bowiem skończyły się w terenie konferencje na szczeblu gminnym. Wybrano również delegatów na zjazd krajowy, oraz dokooptowano członków różnych organizacji społecznych, jak ŻBoWi D oraz Ligi Morskiej do Woj. Komitetu Obrońców Pokoju. (dr)

Sport

PROGRAM POMORSKICH PŁYWAKÓW

Program imprez pływackich na Pomorzu przewiduje w bieżącym sezonie 47 zawodów. Z ciekawszych imprez wymieniamy: 9. 7. mistrzostwa zrzeszeń sportowych ORZZ, 22. 7. wpław przez Bydgoszcz, 23. 7. mistrzostwa okręgowe kl. III w Inowrocławiu, 30. 7. mistrzostwa okręgowe kl. II w Toruniu, 30. 7. mistrzostwa okręgowe kl. I w Grudziądzu, 30. 7. międzymiastowe zawody Grudziądz — Toruń, 6. 8. wpław przez Toruń, 13. 8. międzyokręgowe zawody z Gdańskiem, 27. 8. mistrz. okręgowe chłopców i dziewcząt, 27. 8. międzyokręgowe zawody w Szczecinie, 3. 9. mistrz. okręgowe juniorów i juniorek; 3. 9. międzyokręgowe zawody z Poznaniem, 10. 9. mistrzostwa szkół podstawowych w Bydgoszczy.

Przed wyborami nowej Rady Nadzorczej BSS

Zebrania obwodowe członków BSS, które odbywały się w kwietniu i maju miały między innymi na celu przeprowadzenie wyboru delegatów na walne zgromadzenie przedstawicieli, które odbędzie się 21 czerwca br. W bież. roku członkowie Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców wybrali przeszło 100 delegatów, którzy w specjalnie na ten cel przygotowanej sali Starego Teatru, będą radzili nad dotychczasową działalnością i zamierzeniami na przyszłość spółdzielni.

Do kompetencji walnego zgromadzenia przedstawicieli należy między in. wybór i odwołanie Rady Nadzorczej, zatwierdzanie bilansów, sprawozdań rocznych, budżetów i planów gospodarczych, podział czystej nadwyżki itp. Delegaci mogą decydować również o zmianie statutu spółdzielni.

Rok ubiegły był okresem intensywnego rozwoju BSS. Plany pracy na rok 1950 są również bardzo szerokie. Zarząd BSS postanowił dla urozmaicenia obrad wprowadzić występy własnej orkiestry (w przerwach) a po zakończeniu zebrania zorganizować wyświetlenie filmu.

Zarówno delegaci jak i zaproszeni goście — wśród których znajdują się przedstawiciele wszelkich instytucji politycznych i społecznych, miejscowego samorządu oraz przodownicy pracy — będą mogli korzystać na miejscu z bufetu.

Czytelnicy mają głos

Zatrute wody Brdy

Już od wiosny br. Związek Wędkarski stwierdził spływanie na Brdzie większej ilości śniętego leszcza. Z tego względu przesłano ryby do zbadania przez dr Grabdę w Państw. Zakładzie Chorób Rybnych. Związek przedstawił również Wojewódzkiemu Urzędowi Planowania Gospodarczego wykaz zakładów zanieczyszczających Brdę, prosząc o interwencję. Przed tygodniem ponownie zwrócono się do wspomnianego urzędu o zajęcie się tą sprawą.

Kierownictwa zakładów przemysłowych zanieczyszczających Brdę, nie mogą nie mieć świadomości swej niszczycielskiej roboty, bo w tym względzie zostały uświadomione przed 2 laty w czasie przeprowadzonych inspekcji i wydanymi na tej podstawie zarządzeniami Urzędu Wojewódzkiego.

Obecnie już nie widać charakterystycznych łodzi wędkarskich w porcie drzewnym. Zrzeszeni wędkarze którzy są w 90 proc. robotnikami domagają się pociągnięcia winnych do odpowiedzialności za to, że przez niedbalstwo niszczy się owoce ich pracy.

Wędkarz.

Co, gdzie, kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej. — W środę i czwartek: Wiosna w Norwegii.

KINA — **Pomorzanin:** Upiór w Operze. **Polonia:** Albeniz. **Wolność** Antoni i Antonina. **Orzeł:** Saławat, wódz Baszkirów. **Gryf:** Bogata narzeczona. **Bałtyk:** Torpedowiec nieugięty. **Bagatela:** U schyłku dnia.

Seanse: Pomorzanin, Gryf, Wolność i Polonia: 16.00, 18.15 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20. Bagatela: 20.45.

DYŻURY APTEK: Apteka „Pod Lwem", ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31 i Apteka „Przy Bielawkach", Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10.00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej. 11-87.

Program radiowy na bydgoskiej fali
Czwartek, 15 czerwca:

8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 14.15 Audycja dla wsi: 1) Rolniczy zespół wytwórczy im. Komuny Paryskiej w Szubinie-wsi. 2) Kobieta — prezes Gminnej Spółdzielni w Robakowie, 3) Muzyka ludowe. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 16.20 Koncert solistów z płyt. 16.50 — I fragment opowiadania „Nie szukałem tytułu". 19.15 Rogacz czterorogi — słuchowisko. 22.20 Koncert muzyki polskiej i rosyjskiej: orkiestra P. R. pod dyr. A. Reziera; Irena Maculewicz — sopran. 0.10 Zakończenie audycji, hymn.

Imprezy i widowiska z okazji święta Kultury Fizycznej

W programie wojewódzkiego Święta Kultury Fizycznej (18 bm.) odbędą się urozmaicone imprezy i barwne widowiska sportowe. Pom. OZKSS organizuje mistrzostwa Pomorza juniorów w siatkówce oraz półfinały Pucharu Polski w koszykówce. Związek wioślarski i kajakowy urządzi spływ wioślarski i kajakowy na Brdzie w obrębie miasta. Związek hokeja na trawie organizuje pierwszy w Bydgoszczy turniej w tej dziedzinie sportu z udziałem bydgoskich zespołów Gwardii, Kolejarza i Spójni oraz włocławskiej Unii. Związki atletyczny i bokserski organizują mecze między reprezentacją związków zawodowych a reprezentacją Pomorza ZS Gwardia w zapasach i boksie. Liga Lotnicza urządza pokaz skoków spadochronowych oraz przeloty maszyn sportowych.

W kinie „Wolność" w sobotę, 17 bm. na wszystkich seansach i w niedzielę 18 bm. o g. 20.30 będzie wyświetlany barwny film z wspaniałej parady sportowej w Związku Radzieckim pt: „Młodzi idą".

Zwiększają się kadry kwalifikowanych księgarzy

Spółdzielnia „Książka i Wiedza" przewidując rozbudowę sieci księgarskiej, a licząc się z brakiem wykwalifikowanych sił księgarskich, szczególnie w ośrodkach wiejskich, zorganizowała około 100-osobowy kurs przysposobienia księgarskiego w Spale. Uczestnicy kursu to wyłącznie synowie i córki chłopskie lub z peryferii miast. Kurs w Spale trwał rok i w kwietniu br. 86 słuchaczy otrzymało świadectwo ukończenia kursu. Książka i Wiedza postawiła ich do dyspozycji Domu Książki. Absolwenci kursu przez miesiąc maj rozjechali się po wszystkich Dyr. Wojew., by w największych księgarniach pod kierunkiem najlepszych księgarzy odbyć praktykę. Po skończonej praktyce zgłosili się do księgarń w miastach powiatowych, by rozpocząć pracę zawodową. Na teren Pomorza ze Spały skierowano 8 absolwentów, którzy pracują w 8 powiatach Pomorza. Miejmy nadzieję, że za nimi pójdą inni — i wypełnią tę lukę zanim licea księgarskie dadzą nam księgarzy wyżej kwalifikowanych.

Wieczory teatralne

„Wiosna w Norwegii"

Była taka wiosna w Norwegii i była taka jesień w Polsce — których nikt nie wymaże z pamięci. Taka złota polska jesień i taka jasna norweska wiosna — o których ze zgrozą mówić będą pokolenia. Jako o dniach ani złotych, ani jasnych ale śmiertelnie ponurych. Najczarniejszymi literami zapisała te dni historia. A sztuka — szuka i długo jeszcze szukać będzie najodpowiedniejszego dla nich wyrazu. Takiego, który by bez reszty zamknął w kształt artystyczny sprawę jednego z najgłębszych upadków ludzkości. Sprawę potwornej zbrodni hitlerowskiej.

Wśród tych poszukiwań — próbą bardzo jak się zdaje przekonywującą jest powieść norweskiego pisarza Stuarta Engstranda pt. „Wiosna w Norwegii". Wyrażamy opinię naszą dlatego z zastrzeżeniem, że wspomnianą powieść znamy tylko z przeróbki scenicznej Anatola Sterna. Przeróbki dramatycznie bardzo zgrabnej, acz nie pozbawionej pewnych usterek. W tych scenach zwłaszcza, gdzie przez zbytnie zagęszczenie akcji węzeł motywów skłębia się jak w sensacyjnym filmie. Ale to już typowe kłopoty z jakimi bardzo trudno się uporać, gdy się szeroką różnorodność wątków powieściowych chce pomieścić w skrócie układu scenicznego. I tu — dobrze zaostrzony ołówek reżysera mógł by niejednemu zaradzić. Pan Krotke nie skorzystał jednak z swych reżyserskich uprawnień. I nie stonował pewnych nazbyt już jaskrawych akcentów. A szkoda. Bo całość bardzo by zyskała — gdyby konsekwentna linia reżyserska ustaliła jednolitość stylu inscenizacji. Scenograf p. Leonard Torwirt — poddał ton bardzo właściwy. Mocny, twardy nawet nieco w rysunku a jednocześnie znakomicie stonowany w gamie. Aktorzy, nie wszyscy poszli za tym trafnym wskazaniem. Poszła natomiast czołowa trójka: p. Danuta Wiłowicz, p. Jan Ulrych i p. Leon Jaroszyński. Aż żal, że o grze tej trójki ciasne ramy recenzji nie pozwalają mi rozpisać się szerzej. Była bowiem gra ta przykładem nie tylko niezwykle rzetelnej roboty aktorskiej ale i wyjątkowej kultury ujęcia ról. P. Jan Ulrich z roli Johana Jansena uczynił postać o sylwecie wspaniale bohaterskiej i niezwykle zarazem żywej. I to przy pomocy środków po mistrzowsku najprostszych, najbardziej bezpośrednich. Od dawna nie pamiętam kreacji, która by działała z taką siłą ekspresji przy takiej jednocześnie oszczędności w stosowaniu sposobów wyrazu.

Z niemniejszą wyrazistością i kulturą a przy tym z podziwu godną ofiarnością opracowała p. Danuta Wiłowicz rolę żony Johana Jansena. Zadanie miała o tyle trudniejsze, że najeżone po prostu pokusami z kategorii melodramatycznych łatwizn. Nie dała im się jednak skusić. Narysowała postać dzielnej matki-Norweżki konturem prowadzonym mocno, narysowanym ręką zdumiewająco pewną a nie zatracającą przy tym bogatego stopniowania najsubtelniejszych odcieni. Nie nowina to, że p. Danuta Wiłowicz jest artystką o dużej skali możliwości odtwórczych. Przyznaję jednak, iż nie przypuszczałem dotąd, że skala ta aż tak jest szeroka.

Trzeci z czołowej trójki — p. Leon Jaroszyński dał, kreując rolę Arona Gulfa — wzór dyskrecji i szlachetności gry. Gry wycieniowanej po mistrzowsku. Imponującej precyzją roboty i szczerością przeżycia. Wywołującej głębokie wzruszenia bez najmniejszego choćby nadużycia tonu czy gestu. W rezultacie — Aron Gulf w interpretacji p. Jaroszyńskiego przestał być tylko którymś tam właścicielem sklepu z rybami — a stał się tragicznie pokrzywdzonym przez barbarzyńców hitlerowskich nieszczęsnym starcem — podobnie — jak skromny majster z tartaku Johan Jansen i jego prosta żona — grą i talentem pp. Ulricha i Wiłowicz przeobrażeni zostali w wspaniałą parę niezłomnych patriotów norweskich.

Przy takim wysforowaniu się na czoło pierwszej trójki zespołu — nie łatwo było pozostałym jego członkom stanąć do konkurencji. Przyznajemy jednak, że tak p. Janiszewska w roli Astrid, p. Piotrowska w roli Sigrid i p. Konieczka w roli pomocnika kapitana wyszli z opresji co najmniej obronną ręką. Tak samo (choć z małymi zastrzeżeniami) pp. Zachariusz i Blichowicz w zabawnych (zbyt zabawnych) rolach Karsa i Larsa. Natomiast (sympatyczni zresztą) państwo Jacobsenowie (p. Krotke i p. Molska) — przyszli na scenę nie z małego norweskiego miasteczka ale po prostu z małomieszczańskiej farsy. Natomiast rodem z powieści była tragicznie skomplikowana postać Ralfa — pół-Norwega pół-Niemca. Że się z nią p. Kajetanowicz nie uporał, to nie tylko jego wina. Zawinił tu także i to bardzo autor adaptacji scenicznej. Darujmy mu jednak ten grzech. Już choćby za to, że dzięki jego przeróbce scenicznej ujrzeliśmy w sposób tak bliski i tak bardzo przekonywujący bohaterską „Wiosnę w Norwegii".

MARIAN TURWID

Z DNIA

Miasto mlekiem płynące

— Spotkamy się w Barze Mlecznym, Al. 1 Maja...

— Idziemy na kefir do P. D. T....

— O której będziesz dziś na kolacji w Barze Mlecznym pod Arkadami?...

Słowem: mleko, mleko i jeszcze raz mleko!

Bo mleko jest dziś najbardziej pożądanym napojem w Bydgoszczy. I nie tylko w Bydgoszczy. Produkt ten pod wszystkimi płynnymi postaciami wypiera skutecznie „czyste" i „gatunkowe" w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Zgierzu, Pyzdrach i wielu, wielu innych miastach, miasteczkach i mieścinach, a w dni upalne „bije jak sam chce", nawet także spopularyzowane wina krajowe.

Do tego fantastycznego powodzenia mleka, przyczyniły się niezawodnie „Bary Mleczne". A może trochę i... krowy.

A jeżeli spożycie mleka, postępujące crescendo, pójdzie nadal w takim tempie, to co będzie? Bo przecież krowa, to tylko... krowa, a nie kran, i więcej nie może, jak może...

A jeżeli tak, to co?

Nic. Tylko trzeba będzie gorzelnie pozamieniać na obory i zwiększyć pogłowie krów. Wówczas za jednym zamachem zrobi się dwa doskonałe posunięcia. Osiągnie się wspaniałe rezultaty w akcji „H" i zlikwiduje się jednym cięciem alkoholizm...

A więc... Aby przyśpieszyć ten historyczny moment, idę się upić... kefirem.

Eres.

Mały felieton

Mnemotechnik

Wczoraj przed południem odwiedził mnie w redakcji sympatyczny pan z brodą, w meloniku i w getrach.

— Jestem prof. Hilary Fijoł-Klepka. Mnemotechnik! — przedstawił się.

— Że co, proszę? — zapytałem rzeczowo.

— Mnemotechnik! Czyżby pan nie wiedział, co to jest mnemotechnika?

— Acha! — domyśliłem się. — Nauka o mnemotechnikach!

— O rany, jaki z pana dęciak! — rzekł. — Mnemotechnika to ten... tego... taka nauka... sposób wyrabiania w sobie pamięci... i tego... no, w ogóle... Mnemotechnika, to po prostu mnemotechnika! Rozumie pan?

— Owszem... — potaknąłem łagodnie — rozumiem...

Profesor jednak nie uwierzył mym słowom.

— Zaraz to panu wyjaśnię na przykładzie — oświadczył. — Czy ma pan dobrą pamięć?

— Ot, taką sobie... — przyznałem. — O wypłacie nie zapomnę...

— To mało, panie szanowny, to mało! A czy tak na przykład pamięta pan numery telefonów?

Odparłem, że wprost przeciwnie. Profesor bardzo się z tego powodu ucieszył.

— Widzi pan! — zawołał. — Gdyby pan posługiwał się mnemotechniką, wszystkie numery by pan pamiętał!

— O, nie! — zaprotestowałem. — Numeru Józia Klopsa nigdy nie spamiętam!

— A jaki to numer?

— Bardzo trudny! Wciąż mi się myli! 28181!

Profesor parsknął lekceważącym śmiechem, po czym umilkł, zastanawiał się chwilę, wreszcie powiedział:

— Taki numer, proszę pana, to fraszka! Zaraz go pan zapamięta! Wie pan, kiedy umarł Bolesław Chrobry?

— Dokładnie nie pamiętam... — przyznałem ze skruchą — ale zdaje mi się, że dość dawno...

— Rok 1025, mój panie! A kiedy urodził się Aleksander Puszkin?

— Właśnie... wyleciało mi z głowy... jak Boga kocham, że wiedziałem...

— Rok 1799! Niech pan wyciąga ołówek! Tak! Proszę pisać! 1025 i 1799! Dodać te dwie daty! Tak! Sumę pomnożyć przez ilość palców u rąk

— Dziesięć? — zapytałem niepewnie.

— Właśnie, dziesięć! A teraz ilu miał rozbójników Ali Baba?

— Czterdziestu! — zawołałem w olśnieniu, bo właśnie przypomniał mi się oglądany niedawno film.

— Wyśmienice, inteligentny z pana człowiek! Dodaj pan tych rozbójników? A teraz dodaj pan jeszcze Ali Babę! Co panu wyszło?

Dodałem, pomnożyłem, pomyliłem się, zacząłem od nowa, złamałem ołówek, sięgnąłem po pióro — wreszcie wszystko było gotowe.

— 28181... — szepnąłem ze zdumieniem.

Prof. Fijoł-Klepka roześmiał się

— A widzi pan! Mnemotechnika! Już ma pan numer telefonu swego Józia Klopsa! Nie trzeba notesu, nie trzeba książki telefonicznej! Chrobry, Puszkin, dziesięć palców, Ali Baba i 40 rozbójników i już ma pan numer! Szybko, sprawnie, bez kłopotu!

Przyznam się, że zostałem do głębi wstrząśnięty. Istotnie — cóż to za cudowny wynalazek! Aby przypomnieć numer kamienicy, w której mieszka znajomy, wystarczy datę bitwy pod Cecorą dodać do daty śmierci Wiliama Szekspira, podzielić to przez 8, pomnożyć przez 33 i pół, odjąć od tego datę urodzin Juliusza Cezara i już — numer mamy! Żeby zaś otrzymać numer posiadanej przez nas legitymacji wystarczy do daty bitwy pod Grunwaldem dodać datę koronacji Zygmunta Starego, pomnożyć to przez ilość pór roku, odjąć od tego datę imienin wuja Izydora i już — mamy, cośmy chcieli! Szybko, wygodnie, pewnie! Bez zapisków, bez notesów, bez węzełków.

— Wspaniała metoda, szanowny panie profesorze... — rzekłem z głęboką czcią.

Prof. Fijoł-Klepka wstał z krzesła.

— Tak, tak, młody człowieku! — rzekł protekcjonalnym tonem.

Pożegnał się ze mną serdecznie, prosząc bym napisał coś o nim. W zamian zobowiązał się do udzielenia mi korepetycji z mnemotechniki. Przyrzekłem, a niniejszym felietonem spełniam swe przyrzeczenie. Poza tym postanowiłem bliżej zainteresować się mnemotechniką. Chyba warto...

JUR.

Wiec protestacyjny w Berlinie

BERLIN (PAP) W Berlinie odbył się w niedzielę potężny wiec na znak protestu przeciwko prześladowaniom bojowników o pokój w Stanach Zjednoczonych.

Do zebranych przemówili m. in. przewodniczący Wolnych Niemieckich Zw. Zaw. wielkiego Berlina — Adolf Deter, wiceprzew. Najwyższego Sądu NRD — Hilda Weniamin, sekretarz berlińskiej organizacji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Ernst Hofman, znany pisarz Arnold Zweig i dyrektor Urzędu Informacji NRD — Gerhard Eisler.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję wyrażającą stanowczy protest przeciwko prześladowaniom bojowników o pokój w Stanach Zjednoczonych i domagającą się natychmiastowego zwolnienia z więzienia 11 przywódców Amerykańskiej Partii Komunistycznej.

Z życia ZSRR

NOWE PAŁACE PODZIEMNE OKRĘŻNEJ LINII METRA MOSKIEWSKIEGO

Komitet Wykonawczy Stołecznej Rady Moskiewskiej zatwierdził projekty trzech podziemnych pałaców nowych stacji linii okrężnej metra moskiewskiego oraz projekt rekonstrukcji stacji „Pawieleckaja". Stacja ta, zbudowana w r. 1944, a więc w okresie działań wojennych, nie została pod względem architektonicznym ostatecznie wykończona.

Spośród trzech nowych stacji najbardziej okazale przedstawia się stacja „Komsomolska Okrężna", której centralna sala opiera się na 72 stalowych kolumnach, pokrytych jasnym marmurem. Budowa 52 kolumn została już zakończona. Stację tę zaprojektował wybitny architekt radziecki Szczusjew, zmarły w ubiegłym roku. Ściany stacji pokryte będą marmurem, zaś sufity zdobić będzie siedem panneau, obrazujących wielkie zwycięstwa oręża rosyjskiego od zwycięstwa Aleksandra Newskiego nad najeźdźcami teutońskimi aż do zdobycia Berlina przez Armię Radziecką.

Stacja „Nowosłowodzkaja" wykonana będzie z marmuru, szkła i metalu. Okna jej zdobić będą witraże, zaś centralną halę stacji — motywy, apoteozujące bohaterstwo pracy. Projekt stacji wykonał laureat Nagrody Stalinowskiej — A. Duszkin.

Stacja „Krasnopresnieńskaja" swoimi emblamatami i ornamentami nawiązuje do bohaterskich walk robotników dzielnicy „Krasnopresnieńskaja" w roku 1905, w okresie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej oraz do udziału robotników tej dzielnicy w Wielkiej Wojnie Narodowej. Stację zaprojektował członek Akademii Architektury ZSRR — K. Ałabian.

Zrekonstruowana stacja „Pawieleckaja" pod względem architektonicznym przypominać będzie wspaniałą stację „Majakowskaja". (w)

SPORT

Imprezy sportowe w Pradze

Praga. Na zakończenie Zjazdu Młodzieży Czechosłowackiej odbyło się na stadionie Strachowskim w Pradze szereg imprez sportowych.

W międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim juniorów Węgier i Czechosłowacji zwyciężyli Węgrzy 3:2 (1:0). Zawodom, które poprzedziły pokazy gimnastyczne w wykonaniu najlepszych zawodników czechosłowackich, przyglądało się ponad 40 tys. widzów. W loży honorowej obecni byli członkowie rządu z premierem Zapotockym na czele, przewodniczący Sokoła Truhlar, przewodniczący Związku Młodzieży Czechosłowackiej Hejzlar, delegacja leninowskiego Komsomołu, oraz liczne delegacje zagraniczne.

Na zakończenie imprez odbył się bieg na 5.000 m, w którym Zatopek uzyskał czas 14:17,2. Drugie miejsce zajął Svajgr, trzecie i czwarte Węgrzy Szegedy i Csordas.

Zjazd Związku Młodzieży Czechosłowackiej zakończony został manifestacyjnym pochodem ulicami Pragi i defiladą na Placu Wacława.

* * *

Na czoło tabeli w Lidze bokserskiej wysunęła się drużyna Gottwaldów, która w ostatnim spotkaniu zremisowała z ATK 8:8. W ramach tego meczu Rademacher wygrał po raz pierwszy w swojej karierze przez nokaut.

* * *

W niedzielę odbyły się 4 mecze Ligi piłkarskiej: Bohemians — Karlin 4:1 (3:0), Slavia Praga — Koszyce 3:2 (2:0), Preszow — Sparta Praga 0:0, Trnawa — Teplice 1:1 (0:0).

Prowadzi w tabeli Bratysława — 11 gier, 17 pkt.; 2) Sparta — 11 gier, 16 pkt.; 3) Bohemians — 12 gier, 16 pkt.

Mistrzowie hokeja juniorów

W dniach 25—29 czerwca odbędą się mistrzostwa hokejowe juniorów okręgu poznańskiego, do których staną z Gniezna Stella, Chrobry, Kolejarz, z Poznania — Związkowiec i Stal, ze Środy — Związkowiec.

Tenisiści wyjechali na mistrzostwa CSR

WARSZAWA. W niedzielę wieczorem wyjechała do Pragi na międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Czechosłowacji ekipa tenisistów polskich w składzie: Jędrzejowska, Wł. Skonecki, H. Skonecki, Piątek, Chytrowski i Radzio. Kierownikiem drużyny jest przedstawiciel GKKF — Wieczorek.

Mistrzostwa CSR zakończą się w niedzielę, 18 bm. W turnieju wezmą również udział czołowi tenisiści Węgier i Rumunii.

Półfinały szczypiorniaka

PRZEMYŚL. Zakończone w Przemyślu półfinałowe rozgrywki w szczypiorniaku o mistrzostwo Polski w klasie A, wyłoniły dwóch finalistów, którymi są Włókniarz Kraków i Stal Siemianowice.

Tak więc w finałach o mistrzostwo Polski w klasie A i o awans do Ligi, walczyć będą z grupy warszawskiej AZS Wrocław i Stal Kuźnia Raciborska, oraz z grupy przemyskiej Włókniarz Kraków i Stal Siemianowice.

Hokeiści jadą do Piszczan

POZNAŃ (G). W dniach 7—10 lipca wyjeżdżają hokeiści polscy do Piszczan na międzynarodowy turniej hokejowy. POZHT wyznaczył już skład osobowy, który przedstawia się następująco: bramkarze — Nowoczyk (Stella) i Wojdylak (Włókniarz); obrońcy — Małkowiak J., Zieliński (Stella) i Hajduszak (Chrobry); pomocnicy — Maciaszczyk, Pawlicki (Stella), Kapełka (Kolejarz); napastnicy — Alfons i Jan Flinik, Czajka i Adamski (Stella), Małkowiak M. (Kolejarz), Adamski (Warta), Zielazek (Włókniarz).

Mistrzostwa A kl. poznańskiej

POZNAŃ. Mistrzostwa piłkarskie poznańskiej A-klasy zostały ukończone. Na czele I grupy znaleźli się Budowlani (Poznań), którzy w 18 grach zdobyli 32 pkt. W grupie II pierwsze miejsce zajął Kolejarz (Leszno) — 31 pkt. Obie drużyny rozegrają między sobą spotkania o tytuł mistrza okręgu poznańskiego.



W ub. tygodniu odbyły się w Warszawie IV Igrzyska Szkolnictwa Zawodowego. Stały się one — jak powiedział prezes CUSZ, Zarzycki — wielkim zlotem aktywu politycznego i sportowego szkolnictwa zawodowego, były wielką manifestacją pokojową. Na zakończenie igrzysk odbyła się imponująca defilada młodych uczestników tej wielkiej imprezy. Fragment tej defilady widzimy na zdjęciu. (Foto — Film Polski)

RADIO

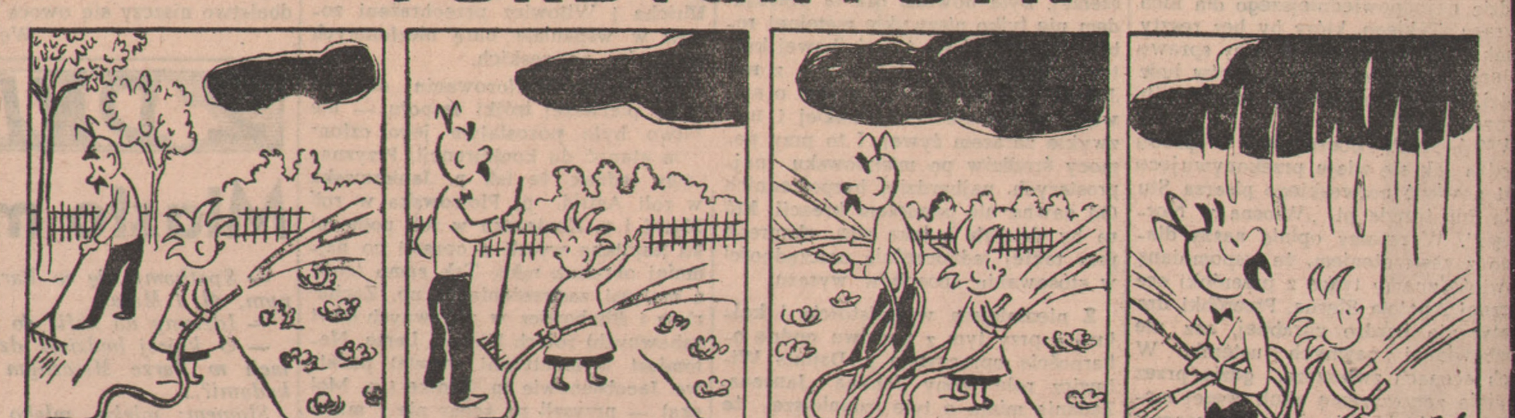
PROGRAM RADIOWY NA CZWARTEK, 15. 6. 50 r.:

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert z Budapesztu. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Wszechnica radiowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.00 Kronika bułgarska. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Zabawy muzyczne ruchome. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Audycja z cyklu „Słuchamy muzyki". 17.35 Porozmawiajmy. 17.40 Igraszka królewska — słuchowisko. 18.05 Odpowiedzi fali 49. 18.15 Koncert rozrywkowy. 18.40 Wszechnica radiowa 19.00 Utwory J. S. Bacha w wyk. Adama Galera. 19.52 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka taneczna. 21.00 Koncert z Budapesztu. 21.30 Rezerwa. 22.00 Czerwone Zagłębie — wspomnienie Józefa Świętaszka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Beethoven — Wariacje fortepianowe na temat walca Diabelli'ego. 0.10 Zakończenie audycji, hymn.

ROZGŁ. MOSKIEWSKA DLA POLSKI

11.15 — 11.30 (na falach: 19,58 m i 19,78 m), 14.15 — 15 w niedziele (25,6 m, 25,23 m i 31,65 m). 16.30 — 17 (25,6 m, 30,8 m, 30,9 m, 30,74 m i 31. 65 m) 19.30—20.00 i 21.00 — 21.30 (31,22 1068 m). W poniedziałki, środy i piątki — 22.00— m oraz na falach dług. 22.30 koncert na falach: 25,21 m, 30,74 m, 30,96 m i na falach dł. 1068 m).

FURDYGA I SYN



Coś zepsuło się w pogodzie,
I chmurki się pokazały,
Ale susza jest w ogrodzie,
Trzeba podlać trawnik cały.

Prędzej, prędzej, moi mili!
Tylko podlewajcie ładnie,
Żebyście się nie spóźnili,
Bo za chwilę deszczyk spadnie.

A gdy deszcz już zaczął padać
Obaj się zastanowili
— Ja ci mówię, szkoda gadać,
Myśmy tutaj coś sknocili...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-2500